

Sygn. akt I USK 193/21

POSTANOWIENIE

Dnia 23 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania I. Spółki jawnej w R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanych: G. W., D. S. i M. B.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 23 czerwca 2021 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego
w (...)
z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującej się I. Spółki jawnej w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 18 grudnia 2019 r., zmienił wyrok Sądu Okręgowego w G. z 13 lutego 2018 r. zaskarżony apelacją organu rentowego w ten sposób, że oddalił odwołanie płatnika składek I. spółka jawna w R. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z 12 czerwca 2017 r., w której stwierdzono, że ubezpieczone:

(-) G. W. w okresie od 27 maja 2013 r. do 7 czerwca 2013 r., od 10 czerwca 2013 r. do 25 czerwca 2013 r.;

(-) D. S. w okresie od 21 lutego 2013 r. do 1 marca 2013 r., od 8 marca 2013 r. do 22 marca 2013 r., od 29 marca 2013 r. do 12 kwietnia 2013 r., od 15 kwietnia 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r., od 10 maja 2013 r. do 24 maja 2013 r., od 3 czerwca 2013 r. do 19 czerwca 2013 r.;

(-) M. B. w okresie od 12 marca 2013 r. do 26 marca 2013 r.

podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu jako osoby wykonujące pracę na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, u płatnika składek I. spółki jawnej z siedzibą w R., oraz ustalono podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne tych osób jako ubezpieczonych.

Spór w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy stosunek prawny łączący D. S., G. W. i M. B. (C.) z I. spółką jawną w R. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach miał charakter umów o dzieło, czy też umów starannego działania, kwalifikowanych jako umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a w konsekwencji, czy zainteresowane podlegały ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów i czy w związku z tym odwołująca się spółka jawna zobowiązana jest uiścić składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Sąd Apelacyjny uznał za konieczne ponowne ustalenie stanu faktycznego, które pozwoliłoby na prawidłową jego subsumcję w odniesieniu do zastosowanych przepisów prawa materialnego. Sąd ustalił, że odwołująca się spółka zajmuje się prowadzeniem szkoleń dla pracowników urzędów pracy. W tym celu współpracuje z osobami, zwanymi trenerami, które przeprowadzają te szkolenia. Są to zwykle pracownicy lub byli pracownicy urzędów pracy. Trenerzy przedstawiają odwołującej się propozycje tematów szkoleń. Oferty w zakresie przeprowadzenia szkoleń odwołująca się przesyła do urzędów pracy w Polsce, określając temat szkolenia, jego miejsce i termin. Następnie odwołująca się wspólnie z trenerami, z którymi zawiera umowy zwane umowami o dzieło, opracowuje program nauczania, obejmujący temat, termin i datę szkolenia, wskazując czas jego trwania, liczbę

godzin, cel kształcenia i sposób osiągnięcia celu, opis efektów kształcenia, wykaz literatury oraz niezbędnych środków i materiałów dydaktycznych, sposób i formę zaliczeń. Ponadto Sąd ustalił, że trenerzy przygotowywali szkolenia w formie prezentacji multimedialnej, które przedkładali odwołującej się, a ta z kolei drukowała materiały dla uczestników szkolenia. Odnośnie do każdego ze szkoleń prowadzony był dziennik zajęć, w którym podawano godziny i wymiar zajęć, tematy zajęć edukacyjnych, imię i nazwisko trenera oraz liczbę uczestników. Po szkoleniu jego uczestnicy wypełniali anonimowo ankiety, w których oceniali wykładowcę oraz organizację szkolenia, w szczególności ośrodek szkoleniowy, osobę prowadzącą szkolenie (jej wiedzę merytoryczną, sposób prowadzenia zajęć, praktyczne ujęcie tematu, stopień realizacji programu szkolenia), materiały szkoleniowe (zawartość merytoryczną oraz formę). Wynagrodzenie trener uzyskiwał po przeprowadzeniu szkolenia. Szkolenia i dotyczące ich materiały odnosiły się do obowiązujących lub projektowanych zmian w przepisach stosowanych w urzędach pracy oraz ich interpretacji.

U odwołującej obowiązywał regulamin do umów o dzieło z 1 lutego 2013 r., zgodnie z którym m.in.:

- przeniesienie majątkowych praw autorskich następuje w momencie przyjęcia dzieła i zapłaty wynagrodzenia twórcy;
- przyjęcie dzieła następuje po zakończeniu prezentacji, twórca niezwłocznie zdejmuje zamawiającemu dokumentację i uzupełniony dziennik zajęć, w tym listę obecności i rejestr wydanych zaświadczeń, wypełnione ankiety i przedstawia rachunek do umowy o dzieło;
- dzieło uznaje się za wykonane, jeśli zostały osiągnięte założone cele kształcenia – przekazanie wiedzy/umiejętności z zakresu zawartego w planie nauczania. Oceny dokonuje zamawiający na podstawie ankiet uczestników szkolenia w ciągu 7 dni od przeprowadzenia prezentacji;
- w razie nienależytego wykonania umowy o dzieło (np. reklamacja uczestnika), zamawiający wzywa twórcę do naprawy/uzupełnienia dzieła, które następuje przez konsultacje indywidualne lub e-mailem lub przesłanie wymaganych przez uczestników dokumentów itp.

W spornych okresach zainteresowane nie posiadały innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Przed zawarciem spornych umów zainteresowane współpracowały z odwołującą się przy prowadzeniu innych szkoleń.

Materiał dowodowy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie pozostawia wątpliwości, że faktycznym przedmiotem zawartych umów nie było osiągnięcie rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c., lecz staranne wykonanie czynności faktycznych, które jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

W treści umów oraz w sposobie ich wykonania nie przeważają cechy umowy o dzieło, gdyż znany był jedynie ogólny tytuł szkolenia, a nie sam konkretny jego temat. Chodziło więc o przekazanie wiedzy, która odnosiła się do ogólnego przedmiotu szkolenia, a nie o wykład na z góry oznaczony temat, który poddawałby się sprawdzianowi na istnienie wad. Jeżeli zatem konkretny temat wykładu nie był znany zarówno w momencie zawierania umów, jak i w trakcie ich realizacji, to nie został oznaczony rezultat tych umów (czyli dzieło). Zainteresowane w zakresie posiadanych kwalifikacji zawodowych, umiejętności i doświadczenia miały bowiem obowiązek przygotowania oraz przeprowadzenia szkolenia w określonym zakresie, dla odpowiedniej grupy odbiorców, w ramach szkoleń organizowanych przez odwołującą się dla urzędów pracy. W przypadku przeprowadzenia szkolenia nie występuje zaś żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy ma ją przekazać osobom szkolonym. Z treści umów zawartych między odwołującą się i zainteresowanymi wynika, że szkolenie miało być przeprowadzone z należytą starannością i zastosowaniem wiedzy oraz umiejętności niezbędnych do wykonania umowy.

Niewątpliwie od zainteresowanych wymagany był wkład w postaci wysiłku umysłowego, jednakże jest on konieczny przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania. Przygotowanie przedmiotowych szkoleń oraz udzielanie wskazówek słuchaczom w zakresie omawianych zagadnień, stanowiących wiodący temat wykładu, stanowiło jedynie środek do osiągnięcia celu, jakim było przekazanie słuchaczom wiedzy w określonym zakresie szkolenia.

Nie można też zgodzić się z oceną dokonaną przez Sąd Okręgowy, że sporne umowy miały charakter autorskiego utworu dydaktycznego, będącego

utworem w rozumieniu ustawy o prawie autorskim. Wprawdzie nie sposób zanegować samej faktycznej i prawnej możliwości uznania za utwór również wykładu stworzonego z chwilą jego zapisania (nagrania) czy wygłoszenia, jednakże rzeczywista treść spornych umów nie zawierała elementów, które mogły być potraktowane jako pozwalające na dokonanie ich oceny przez pryzmat prawa autorskiego. Ochronie prawa autorskiego nie podlegają bowiem działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy oraz zdolności do jej przekazania.

W ocenie Sadu Apelacyjnego strony nie wykazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały przejść na odwołującą się spółkę. Zarówno przy prowadzeniu szkolenia, jak i przy przygotowaniu materiałów dydaktycznych, zainteresowane nie przejawiały działalności kreatywnej, lecz wykonywały działalność rutynową, korzystając z materiałów dotyczących danego szkolenia. Omawiane wykłady nie miały charakteru niestandardowego czy niepowtarzalnego. Były to typowe wykłady przeprowadzane w ramach szkoleń i wymagały współpracy z uczestnikami szkolenia, choćby w przypadku rozwiązywania problemów ich nurtujących (odpowiedzi na konkretne pytania). Wykłady te nie były też przejawem jakiegś myśli twórczej zainteresowanych, lecz prezentowały ogólnodostępne zagadnienia z zakresu funkcjonowania urzędów pracy.

Celem szkoleń nie było wygłoszenie wcześniej przygotowanego wykładu, lecz aktywne nauczanie osób, które niewątpliwie oczekiwały od szkolących umiejętności przekazania wiedzy. Przebieg szkolenia miał charakter dynamiczny. Nie można było w momencie zawierania umowy przewidzieć, jakie pytania do trenera będą kierowali uczestnicy szkolenia, a to oni, zdaniem odwołującej się, weryfikowali trenerów pod kątem odpowiedzi na nurtujące ich zagadnienia. Z treści umów nie wynika, aby zapłata wynagrodzenia była uzależniona od stopnia wykonania zamówionego dzieła, co też podkreśla aspekt czynnościowy, a nie wątek rezultatu.

Z treści spornych umów wynikało, że występowały w nich elementy wykraczające poza zakres wykładu. Jak bowiem podnosiła odwołująca się, rezultaty szkolenia były sprawdzane w ankietach przeprowadzanych wśród uczestników szkolenia. Ankiety były wypełniane nie przez odwołującą się (w

ramach poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad), lecz wyłącznie przez uczestników szkoleń. To nie skarżąca, lecz uczestnicy szkoleń mieli więc oceniać sposób realizacji tych umów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie oznaczając precyzyjnie przedmiotu umów w sposób umożliwiający poddanie ich rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad, odwołująca się spółka nie wykazała tym samym, że była zainteresowana określonym dziełem o indywidualnym charakterze, a jedynie przekazywaniem odbiorcom wiedzy z danej dyscypliny, w ramach ogólnie sformułowanej tematyki szkoleń, co przesądzało o zawarciu przez strony umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło. Stan faktyczny w rozpatrywanej sprawie pozwalał ostatecznie na ocenę, że między odwołującą się, jako prowadzącą działalność gospodarczą w zakresie organizacji szkoleń dla pracowników urzędów pracy, a trenerami (byłymi pracownikami tych urzędów), posiadającymi požądane przez nią kwalifikacje, dochodziło do zawarcia w trybie art. 72 k.c. umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Zasadne jest więc stanowisko organu rentowego, że zainteresowane, realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniosła odwołująca się spółka, zaskarżając wyrok w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach naruszenia prawa materialnego: art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. oraz art. 353¹ k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowy zawarte między skarżącą a zainteresowanymi, których przedmiotem było przygotowanie materiałów dydaktycznych oraz przygotowanie w oparciu o nie szkolenia z zakresu szczegółowych zagadnień dotyczących funkcjonowania urzędów pracy, stanowiły umowę o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości stanowiły one umowę o dzieło.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) oraz zasądzenie

od organu rentowego na rzecz odwołującej się kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżąca powołała się na oczywistą zasadność skargi ze względu na naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 750 k.c. i art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1191 ze zm.).

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności. Wymagania konstrukcyjne skargi określają

art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego m.in. obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Z kolei zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c., określającym wymagania konstrukcyjne tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, skarga kasacyjna powinna zawierać wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że istnieje przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego, służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa, skarga jest oczywiście uzasadniona w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., jeżeli zaskarżone orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna od razu, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437). Oczywiste naruszenie prawa jest możliwe do przyjęcia tylko wówczas, gdy jest ono z góry widoczne dla każdego prawnika, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej, gdy jest zupełnie pewne i nie może ulegać żadnej wątpliwości, gdy podniesione zarzuty naruszenia wskazanych przepisów są zasadne *prima facie*,

bez dokonywania głębszej analizy tekstu tych przepisów i bez doszukiwania się ich znaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538).

Skarżąca podnosi, że Sąd drugiej instancji w sposób oczywisty uchybił przepisom prawa materialnego, na podstawie których dokonał błędnej kwalifikacji prawnej kwestionowanych przez organ rentowy umów o szkolenie.

W ocenie Sądu Najwyższego nie można przyjąć, że doszło do oczywistego naruszenia przepisów prawa (art. 750 k.c. i art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych), dostrzegalnego na pierwszy rzut oka, bez głębszych analiz.

Jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, występujący w sprawie problem prawny był przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego. Można uznać, że pogląd dotyczący umów, których przedmiotem jest przeprowadzenie szkoleń, skonstruowanych jako umowy o dzieło (ewentualnie umowy o dzieło autorskie) jest utrwalony w orzecznictwie. Przyjmuje się w nim, że o zakwalifikowaniu umowy nazwanej przez strony umową o dzieło jako umowy o świadczenie usług decyduje nie sama jej nazwa (nadana przez strony przy zawieraniu umowy), lecz jej rzeczywista treść oraz sposób jej wykonania. Stawiając tezę o oczywistej zasadności skargi, skarżący powinien więc wykazać, że mimo dominującej i utrwalonej linii orzeczniczej i przyjętej w niej wykładni przepisów Kodeksu cywilnego i prawa autorskiego Sąd *meriti* dopuścił się rażąco błędnej interpretacji bądź zastosowania norm prawa materialnego. Argumenty podniesione przez skarżącą nie dają podstaw do zakwestionowania wykładni przepisów prawa dokonanej przez Sąd drugiej instancji ani kwalifikacji spornych umów jako umów o świadczenie usług. Kwalifikacja prawna ustalonego stanu faktycznego (tzw. subsumcja) zależy przede wszystkim od dokonanych ustaleń – w tym przypadku dotyczących treści umów, ich charakteru i sposobu wykonania.

Warto przypomnieć, że już w wyroku Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115) przyjęto, że umowa, której przedmiotem jest przeprowadzenie szkolenia umożliwiającego kandydatom na kierowców przystąpienie do egzaminu państwowego w celu uzyskania prawa jazdy, jest umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a nie umową o dzieło (art. 627 k.c.).

Podobnie w wyroku z 18 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841) stwierdzono, że wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonywaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. Także w wyroku z 3 października 2013 r., II UK 103/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 134) Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem oznacza to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, lecz przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W ocenie Sądu Najwyższego określona forma prowadzenia zajęć edukacyjnych (z przygotowaniem materiałów, np. slajdów, wykresów) nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest zwykle stosowana także przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy – edukacji słuchaczy, przekazania im wiedzy – nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Następnie w wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13 (LEX nr 1396411) stwierdzono, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych), podobnie jak umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej (wyrok z 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 15) czy też przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (wyrok z 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1430308).

Na specyfikę pracy dydaktycznej realizowanej w ramach umowy o świadczenie usług (ewentualnie umowy o pracę) zwrócono także uwagę w doktrynie. Jest rzeczą oczywistą, że przeprowadzenie wykładu poprzedzone jest odpowiednim przygotowaniem przez osobę prowadzącą, jednak przebieg zajęć będzie każdorazowo zależny od poziomu uczestników, zasobu ich wiedzy,

zdolności, umiejętności podejmowania dyskusji, zainteresowania tematem itp. Oznacza to, że efekt zajęć dydaktycznych w postaci opanowania wiedzy, przygotowania do egzaminu (zaliczenia) zależny jest w znacznym stopniu od słuchacza, co niewątpliwie przemawia za uznaniem, że działania wykładowcy musi cechować należyta staranność. Tego typu forma nauczania sprowadza się do interakcji z odbiorcą, a nie jedynie do uporządkowanego przekazania wiedzy w przyjętej (twórczej lub nie) formie (por. T. Bakalarz, Kwalifikacja prawna umów, których przedmiotem jest działalność dydaktyczna, *Przegląd Sądowy*, 2016, z. 11-12, s. 174).

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki: z 15 marca 2016 r., II UK 129/15, LEX nr 2288932; z 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15, LEX nr 2046362; z 10 maja 2016 r., II UK 217/15, LEX nr 2056874; z 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, OSNP 2018 nr 2, poz. 16; z 19 stycznia 2017 r., II UK 590/15, LEX nr 2216188; z 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, LEX nr 2310112) dominuje stanowisko, że w przypadku umowy o dzieło „autorskie” w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego określenie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry określony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Zatem decydujące są dodatkowe kryteria. Jako zasadę można przyjąć, że w procesie dydaktyki wymagane jest staranne działanie, to zaś nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu. Tymczasem musi być on z góry określony, mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny, zgodny z umową stron (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2016 r., II UK 218/15, LEX nr 2052526). W skrajnym wypadku nawet stworzenie utworu w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza, że został on wykonany na podstawie umowy o dzieło (art. 627 k.c.) a jego autor nie podlega z

tego tytułu ubezpieczeniom społecznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 września 2018 r., II UK 236/17, OSNP 2019 nr 4, poz. 50).

Należy podkreślić, że charakter prawny umowy nie może wynikać z subiektywnej oceny (przekonania) stron umowy. Pełnomocnik skarżącej podnosi, że efektem pracy trenerów było powstanie jednorazowych, w zasadzie niepowtarzalnych szkoleń oraz materiałów im towarzyszących, dotyczących tematu szkolenia. Tak rozumiane dzieło – częściowo materialne i częściowo niematerialne – jest chronione przez prawo autorskie. Oceniając prezentowane stanowisko pełnomocnika, wypada zaakcentować, że rozróżnienie umowy zlecenia i umowy o dzieło nie zostało uzależnione od tego, czy efekt czynności wykonawcy kwalifikuje lub nie kwalifikuje się jako utwór. Prawa autorskie stanowią inną kategorię prawną. Mogą być konsekwencją zarówno umów rezultatu, jak również umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2019 r., I UK 303/18, LEX nr 2751794).

Zasada podlegania *ex lege* ubezpieczeniom społecznym należy do norm o charakterze *ius cogens*, co prowadzi do wniosku o podleganiu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa; z tej przyczyny czynność prawna nie może zniwelować powstających na tym tle obowiązków publicznoprawnych. Oznacza to też, że w kontekście podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym decydującej wagi nie można przypisać treści oświadczeń woli stron, zwłaszcza że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi jedynie w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.), w ujęciu materialnym mają natomiast charakter spraw z zakresu prawa publicznego, a nie prywatnego, co wyklucza możliwość stosowania do relacji prawnych regulowanych prawem ubezpieczeń społecznych przepisów prawa prywatnego (np. Kodeksu cywilnego). Uwzględnienie zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym wymaga kwalifikowania więzi prawnych stanowiących tytuł do ubezpieczeń w stanowczy sposób. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353¹ k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania,

którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I UK 96/19, LEX nr 3071517).

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy, uznając, że nie zachodzi oczywista zasadność skargi kasacyjnej, orzekł jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.). O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.